

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“

wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę.

Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośzeniem w dom przez listowego 1 markę.

Z bezpłatnym dodatkiem

„Gość niedzielny.“

Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza.

Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

Najwyższy czas

zapisywać na pocztach „Gazetę Olsztyńską“ na nowy kwartał.

Z pewnej strony starają się „Gazetę Olsztyńską“ podkopać lub zupełnie uśmiercić, dla tego, że Gazeta jest pismem nie tylko katolickim, ale i polskim.

Spodziewamy się, że na to wszystko odpowiedzą czytelnicy nasi jak najliczniejszym zapisywaniem Gazety.

Na nowy kwartał mamy piękne historyjki, opowiadania i powieści, jakie drukować będziemy tak w Gazecie, jak i w „Gościu niedzielnym.“

„Gazeta Olsztyńska“ z bezpłatnym dodatkiem „Gość niedzielny“ kosztuje na wszystkich pocztach tylko 75 fen. kwartalnie, z odnośzeniem w dom przez listowego 1 markę.

Wszystkich Czytelników naszych tak na Warmii jak i w dalszych stronach, jak i w ogóle wszystkich ludzi dobrej woli prosimy o zapisywanie i jak największe szerzenie „Gazety Olsztyńskiej.“

Numera do rozdania na okaz przesyłamy każdemu żądającemu bezpłatnie.

Redakcja.

† S. p. ks. kardynał Albin Dunajewski.

Śmierć śp. ks. kardynała Dunajewskiego to ciężki cios nie tylko dla diecezji krakowskiej i Galicyi, ale ogólnie dla całej Polski. Wiadomość ta nie będzie obojętną dla całego świata katolickiego ze względu, że zmarły należał do świętego Kolegium kardynałów w Rzymie. Dwóch tylko Polaków zasiadało w tym najwyższym senacie katolickim, posiadającym przywilej wybierania papieża, a obecnie przez zgon ks. Dunajewskiego posiada naród polski tylko jednego kardynała.

Ks. Albin Dunajewski urodził się 1817 r. w Stanisławowie. Jako niemowlę nie rokował nadziei życia. Strapiona matka ofiarowała go przed cudowny obraz Matki Boskiej w Kochawinie, gdzie wróciło zdrowie choremu dziecku. Młody Albin, ukoń-

czywszy nauki gimnazjalne we Lwowie, poświęcił się zawodowi prawniczemu, jako gorliwy Polak brał udział w związkach i ruchach patriotycznych, za co był karany więzieniem. W roku 1856, gdy mu umarła narzeczoną, wstąpił do seminarium duchownego. W 1862 r. był przez krótki czas przełożonym seminarium duchownego w Warszawie, gdzie sprawował urząd kapelana Wizytek. Z tego skromnego stanowiska powołany na stolicę biskupstwa krakowskiego.

Drugie co do wpływu biskupstwo w ziemiach polskich z biegiem czasu straciło dawny blask i znaczenie. Biskup Dunajewski wrócił w części starożytnej katedrze biskupiej dawną powagę i świetność, gdyż został mianowany księciem i kardynałem. Powiększyła się też diecezja krakowska przez przyłączenie 90 parafii.

Zmarły Kardynał i Biskup był nie tylko gorliwym wyznawcą religii katolickiej, ale także gorącym patriotą. Gdy r. 1886 z powodu pięćsetletniej rocznicy zaślubin Jagiełły i Jadwigi Biskup Albin w przemówieniu wystawił chciwość Krzyżaków, wtedy wszystkie gazety berlińskie zaczęły go szarpać i zarzucać mu, że wciąga politykę do spraw religijnych.

Godzi się i to przypomnieć, że za rządów Biskupa Dunajewskiego r. 1890 złożono uroczyste prochy Adama Mickiewicza w katedrze na Wawelu.

Co słyszać w świecie?

Niemcy. Cesarz niemiecki wyjeżdża z Kilonii dnia 1 lipca do Norwegii na swym okręcie „Hohenzollern“, któremu towarzyszyć będzie jeszcze drugi okręt. W tej podróży będzie tym razem towarzyszyć cesarzowi żona.

— Liczba wychodźców z Niemiec do Ameryki, a więc z naszych stron, bardzo się zmniejszyła. Widać, że lud nasz ma z Ameryki lepsze i dokładniejsze wiadomości aniżeli niektóre gazety. Panuje teraz bieda i zastój za oceanem, więc o tem ludowi doniesiono w listach, dla tego mało kto jedzie. Według zestawień urzędowych wyjechało do portów niemieckich w roku 1893 w miesiącu maju 9211

osób, tego roku w tymże miesiącu mniej niż połowa, bo tylko 4216. Z Galicyi i Kongresówki wyjechało do Ameryki 4916 Polaków.

— Do Afryki wysłali Niemcy znów świeży oddział wojska i to w liczbie 221 żołnierzy. Przed odjazdem zebrał się oddział w lasku kasztanowym przed nowym pałacem w Berlinie, gdzie sam cesarz Wilhelm go przegłądał i przy tej sposobności wypowiedział do żołnierzy mowę, w której napominał ich, ażeby choć na obczyźnie będąc, nie zapominali o tem, że są poddanymi państwa niemieckiego i że mają obowiązek czuwać nad honorem niemieckim. Winni także pamiętać o tem, że i murzyni, choć mają skórę czarną, mają również serce i poczucie honoru i dla tego należy łagodnie się z nimi obchodzić. Następnie życzył monarcha szczęścia żołnierzom na obczyźnie i raz jeszcze ich upominał, by pracowali dla honoru niemieckiej ojczyzny. Po przemowie monarchy wniósł kapitan Estorf trzykrotny okrzyk na cześć cesarza. Następnie cały oddział wojskowy został odfotografowany i wyjechał osobnym pociągiem. Gazety berlińskie piszą w obec tego, żeby napomnienie monarchy wzięli sobie do serca przede wszystkim ci urzędnicy niemieccy w Afryce, którzy nie postępują tam tak, jak tego wymaga honor i sława Niemiec.

— Z Lignicy (na Śląsku) donoszą, że 21 bm. miały się tam rozpocząć ćwiczenia wojskowe tamtejszego pułku landwery. Ćwiczenia te się nie odbędą i to dla tego, że grasuje tyfus. Leży tam chorych obecnie przeszło 100 żołnierzy na tę chorobę. Wszystkie sienniki żołnierzy zostały spalone a nadto wydano inne obszerne środki ostrożności, ażeby zapobiedz dalszemu szerzeniu się choroby.

Austria. Liczby unieszczęśliwionych w kopalniach węgla w Karwinie na Śląsku austriackim dotąd na pewno nie stwierdzona, gdyż ci, których zdołano uratować, udali się na-

tychmiast do domu. Liczą przecież, że zabitych zostało około 200 górników. Z oddziału ratunkowego, który wpuszczono do kopalni w celu ratowania zagrożonych górników, straciło życie 4 urzędników i 3 robotników, a 11 robotników zostało bardzo ciężko poranionych. Z powodu strasznego nieszczęścia straciło pracę około 400 górników. Wszystkie szyby zostały hermetycznie zamknięte i otworzą je prawdopodobnie dopiero za 2 tygodnie. Spodziewają się, że do tego czasu ogień w kopalniach będzie można ugasić. Dalsze wiadomości donoszą, że przy wypłacie w sobotę pokazało się, iż brakuje 204 robotników. Dotąd wydobyto 20 zwłok. Przeszło 100 zabitych robotników było żonatych. Pozostawili po sobie przeszło 400 sierót. Ostatnie wiadomości donoszą, że zabitych zostało razem 232 osób. Przy ratowaniu straciło życie 10 robotników, a rannych zostało 25.

Włochy. Z Sycylii nadchodzą wieści biedowe. Pomiedzy robotnikami panuje taka nędza, że istnie są oni gotowi na wszystko. Komenderujący wojskami tamtejszemi rozdziela pomiedzy robotników chleb i odzienie, poniewaz władze wojskowe przyszły do uznania, że nędza niesłychana może ludność popchnąć na droge buntu.

Miejsce urodzenia Piusa IX.

Pielgrzymka polska, jaka się udała do Rzymu na obchód stuletniej rocznicy urodzenia Wielkiego Papieża Piusa IX, wstąpiła także po drodze do Sinigalii, miasteczka, w którym się Papież Pius IX urodził. O pobycie w tym miasteczku pisze przewodnik pielgrzymki, ksiądz dr. Smoczyński co następuje:

Straszna komnata.

Opowiedział
M. A. Ruda.

(Dalszy ciąg).

„Oho!” zawołał, „dziadku dobrodzieju i szanowny profesorze! Czy nie widzieliście dowcipnego oszukaństwa przeciwnika? Od kiedy to król przeskakuje jak koziele kilka pól od razu? Czyż raczej nie postępuje poważnie krok za krokiem, z pola na pole, jak przystoi jego majestatowi?”

Zaledwie pan mecenas te słowa nieoglednie wymówił, gdy pan profesor z głębokiem westchnieniem padł martwy na krzesło. Ale wuj Strakosz podskoczył z krzesła i gromkim zawołał głosem:

„Hola — chłopcze, nie nauczyłeś się trzymać języka za zębami? Jeżeli taki luźny masz język, a jaje chce być mędrze od kury, otrzymasz swoją zapłatę!”

Z temi słowy rzucił się na pana mecenas. Ale ten cofnął się za stół,

Rano zebraliśmy się wszyscy w katedrze, przed obrazem Matki Boskiej Dobrej Nadziei, przed którym Pius IX jako dziecko po raz pierwszy przystąpił do Komunii św. i przed którym zwykł był obok swej matki codziennie się modlić. Po wysłuchaniu mszy św. odprawionej przez przewodniczącego naszego ks. dr. Smoczyńskiego, podczas której sieroty prześlicznie śpiewały, ks. prałat Smoczyński przemówił do nas o Piusie IX, poczem przed wystawionym Najśw. Sakramentem odśpiewaliśmy po polsku »Święty Boże« i otrzymaliśmy błogosławieństwo. — Mnóstwo tutejszych mieszkańców było na tej mszy, a ja sam zauważyłem nawet kilkanaście Sióstr Miłosierdzia, dla których Pius IX trzy domy tutaj założył.

Przypatrzywszy się chrzcielnicy, przy której Pius IX jako niemowlętko był ochrzczony, zwiedziliśmy zakład miłosierny, założony przez tegoż Papieża, w którym 30 sierot odbiera wychowanie, oraz 60 schorzałych mężczyzn jak i niewiast ma chrześcijańską opiekę.

Następnie obejrzelśmy wystawę darów przeznaczonych na cele dobroczynne z okoliczności uroczystości Piusowych, a złożonych przez osoby z różnych stron świata.

Rozrzewniło nas mocno zwiedzanie domu rodzicielskiego Piusa IX. W tym pokoju się urodził, w innym znowu jako młody ksiądz jakiś czas mieszkał, lub później, gdy odwiedzał rodzinę swoją, zawsze zamieszkiwał. W jednej wielkiej izbie wystawione są różne pamiątki, jakie po tak wielkim Papieżu dostały się jego rodzinie. Nie są to rzeczy same w sobie kosztowne, ale cenne dla tych, którzy kochali i kochają Piusa IX. — Sutanna biała, peleryna czerwona, obszyta gronostajem, pas biały, komże, alba, ornat i kilkanaście innych drobniejszych przedmiotów, portret jego, gdy miał lat 16, oraz portret jako Papieża, malowany przez jakiegoś Amerykanina i dwa obrazy, przed-

uderzył weń pięścią i krzyknął rezolutnie:

„Ruszał sobie szatanie! Nie pozwolę w moim domu krzywdzić nikogo, a tem mniej mojego dziadka, chociażby tylko w grze szachowej. Ja tu jestem na moich śmieciach, ale ty, przeklęty nakręcacz karków ucziwych ludzi, już przed 30 laty zostałeś pochowany i gdyby mi nie chodziło o despekt ludzki i dla tego, że to nocna pora, posłałbym po policję i kazałbym cię zamknąć na cztery tygodnie o chlebie i wodzie za najście domu!”

Przeraźliwy śmiech wuja Strakosza był odpowiedzią na to, — rysy jego wykrzywiły się w obrzydliwą larwę, — oczy zapłonęły blaskiem, — skrzydła nietoperza wyrosły mu u ramion, — palce zamieniły się w pazury tygrysa, które utopił chciał w piersiach drżącego pana mecenas.

Teraz kusa była rada. Pan Godziemba miał teraz sposobność przekonać się o charakterze, jaki posiadał

stawiając sceny z dziejów życia Piusa IX, oto pamiątki, przechowywane w rodzinie.

Staliśmy w milczeniu, zapatrzeni w te rzeczy, które nam przypominały wielkiego Papieża i wielkiego naszego przyjaciela. Widzieliśmy krzyż czarny, drewniany, którego Pius IX, jako młody ksiądz i prałat, używał, kładąc na misyach ludowych, oraz dyscyplinę o skórzanych węzłach, jakimi idąc w myśl mistrzów życia duchownego, podbił zmysły ciała pod panowanie ducha.

Dobrze się stało, żeśmy się z Polski wybrali na te uroczystości, inaczej bowiem razikoby bardzo, że gdy wszyscy dalsi byli, to najmiłsi okazali się niewdzięcznymi. Cześć Jego Eminencji ks. Kardynałowi Dunajewskiemu za urządzenie tej naszej, tak koniecznej deputacji.

Pawódz.

Znowu nieszczęście dotknęło mieszkańców Śląska i Galicyi, gdyż rzeki Odra, Wisła i inne pomniejszych wystąpiły z łożysk i zalały nadbrzeżne miejscowości, szerząc przestraszenie i zniszczenie. Zapowiadały się pięknie urodzaje w dolinie odrzańskiej, rosło serce rolników na widok bujnej zieleni, pokrywającej pola i łąki, — dziś w wielu miejscowościach gospodarze płaczą nad stratą całego plonu. Nagły wylew Odry, wezbranej wskutek deszczów ostatnich tygodni, zniszczył zboże, jarzyny i kartofle, zwłaszcza na niższych położonych polach. Straty obliczyć można już dziś na tysiące. Co do siana, którego całe stogi spłynęły Odram, to tej stracie winna także niedbałość i niezasadność gospodarzy, boć tak nagle woda nie wzrastała, iżby go zawczasu schronić nie było można.

Dokładnie jeszcze wszelkie szkody obliczyć się nie dadzą, bo z wielu miejscowości braknie wiadomości. Gdziekolwiek jednakże woda musiała ogromne wyrządzić szkody; bo płynęły wodą bydło, świnie nawet i konia

w nogach. Uciekał jak szalony — wyrwał przez puste ulice, place i mosty — coraz więcej zbliżał się i doganiał go zły duch — już poczuł koło szyi ognisty jego oddech — już poczuł, jak ostre jego pazury wpajają się mu w ciało — jeszcze raz z nadludzkim wysileniem wyrwał się z pazurów strasznego wroga, — jednym susem skoczył na kamienny brzeg mostu na Wiśle i w tej samej chwili spadł pan mecenas — z wielkiego krzesła swego dziadka bardzo niedelikatnie na ziemię.

Zdziwiony patrzył pan mecenas przed siebie, przecierał sobie oczy i szczypał sobie ucho, aby się przekonać, czy to nie sen, gdy wtem stara Filisiewiczowa bez tchu prawie wbiegła do komnaty.

„Fi-fi-filisiewiczowi-czowa!” odezwał się słabym głosem, leżąc jeszcze na ziemi, „a — a jak ja się tu dostałem?”

„Ach Bogu Najwyższemu dzięki, że pan mecenas znowu rozsądnie mó-

widziano. W mieście Raciborzu woda dostała się do piwnic niżej położonych domów i zalała, przerwawszy tamę, laszek brzozy.

Z Krakowa piszą, że woda w Wiśle ogromnie urosła i zalała już przedmieście krakowskie Grzegórzki, jako też i wieś Babie. Również i Podgórz został częściowo zalany. Także wiele innych okolic w Galicyi, na Śląsku austriackim i w Czechach zalały powodzie.

Z Krakowa donoszą, że woda zerwała groble i skutkiem tego zalała wieś Wołowice; 150 domów stoi pod wodą. Pionierzy pospieszyli z ratunkiem. Nieszczęśliwym powodzianom dostarczono pożywienia za pomocą parowca. Szkoda, jaką powódź wyrządziła na polach, jest bardzo znaczna.

Zaczynają też dochodzić smutne wiadomości o wylewie szczególniej Dunajca. I tak z pod Zakliczyna nad Dunajem donoszą, że wezbrał tam Dunajec tak wysoko, jak najstarsi ludzie nie pamiętają. Wsie Lusławice Dolne i Rostokę woda zupełnie zalała, tak, że powyżej okien domów stoi. Most na drodze powiatowej do Tarnowa na rzece Polednicy zniszczony, zalany również gościniec i komunikacja przerwana. W ogóle w tej okolicy zalane grunta wsi nadbrzeżnych: Harzowice, Wesołowa, Zakliczyn, Rostoka, Lusławice Górne, Lusławice Dolne, Wróblowice, Janowice i inne. Plony wszystkie przepadły.

Zjazd II. Przemysłowców i śpiewaków polskich Prus Zachodnich.

Podaję niniejszym do wiadomości, że bilety wstępne na zjazd drugi w Pelplinie dopiero w czasie od 24 czerwca rozesłane być mogą. Uczestnicy na czas biletu według życzenia odbiorą, skoro sekretarz lub też biuro informacyjne Zjazdu załatwi rozliczne inne prace około Zjazdu naszego. Nie zawadzi wszakże i na tem miejscu przypomnieć, że koniecznie potrzeba, aby Towarzystwa nasze czempre-

wil.“ odpowiedziała gospodyni. „Bo jak pan mecenas przed godziną przyszedł do domu, było okropnie patrzeć. Pan mecenas nazywał mnie nieboszczką ciotką Gertrudą, a gdy chciałam dać ciepłej herbaty, nazwał herbatę wywarem, kazał mi sobie ruszać do wszystkich — Panie odpuść — i gwałtem wydzierał się tu do biblioteki. Potem, gdy pana mecenasa przyprowadziłam i posadziłam tu na tem krześle, bo sam pan mecenas nie mógł stać, a tem mniej chodzić, — wtenczas dopiero rozpoczął się skandal. Z samym szatanem — Panie odpuść, — pan mecenas mówił sobie: ty a ty, a ja wyżyłam strachu co niemiara, aż wreszcie przyszło do bicia: bęc! pięścią w stół, i bęc! pięścią w stół. Wtenczas pobiegłam w rozpacz po pana doktora, bo myślałam, że z panem mecenasem już koniec — ale oto i pan doktor nadchodzi.“

(Dokończenie nastąpi.)

dziej przesyła liczbę członków, którzyby chcieli w niedzielę wrócić do domu, inaczej nie można postarać się u dyrekcji kolejowej o niższe ceny przejazdu, ani o pociąg nadzwyczajny w stronę Laskowic, Grudziądza i Świecia. Za pojedynczą cenę biletu trzeciej klasy zezwala można przybyć do Pelplina, skoro się powie, że jadę »nach Pelplin zum Sängerfest«, bilet taki upoważnia także na podróż do domu, ale nie wolno przerywać podróży na innej stacji, ani wyjechać z Pelplina dopiero w poniedziałek; dla tego staraniem naszym będzie pociąg nadzwyczajny zamówić, któryby odszedł z Pelplina 5 minut przed północą, jeżeli liczba podróżujących będzie wystarczająca.

Upraszam Gazety nasze, aby powyższe zawiadomienie zechciały powtórzyć.

Pelplin, dnia 18. czerwca 1894.

Ks. Ruchniewicz,
skarbnik Zjazdu.

Dziennik II. Zjazdu.

Komitet prowincjonalny Zjazdów przemysłowych i śpiewackich wydaje tak jak przy I. Zjeździe, tak i obecnie z okazji zapowiedzianego II. Zjazdu w Pelplinie dnia 8. i 9. lipca rb.

Dziennik II. Zjazdu.

Prócz treści dotyczącej Zjazdów, umieszczone będą w Dzienniku tym także i wszelkie ogłoszenia przemysłowe. Cena jednolitego petytowego wiersza wynosi 15 fen. Panów Przemysłowców którzyby artykuły swe zamierzali ogłaszać w »Dzienniku«, uprasza się by odnośne zlecenia wraz z załącznikami za jaką ogłoszenie ma być przyjęte nadesłali wkrótce wprost do drukarni pana E. Michałowskiego w Pelplinie.

Konkurs śpiewacki Przemysłowców i śpiewaków Polskich Prus Zachodnich w Pelplinie.

Podajemy do wiadomości szanownych kółek, że na konkursie każde kółko jedną tylko pieśń śpiewać będzie. Konkurs odbędzie się w pierwszy dzień zjazdowy, w niedzielę 8. lipca ku wieczorowi.

Komitet prosi o rychłe zgłoszenie się z podaniem nazwiska kompozytora, autora i dyrygenta.

Zależy mianowicie na tem, aby jak największa ilość kółek brała udział w zjeździe. Właśnie młodym i najmłodszym kółkom nadarza się sposobność do wypróbowania sił do porównań i porobienia doświadczeń.

Trzech sędziów konkursowych proponuje komitet zjazdowi do wyboru przy zagajeniu zjazdu.

Trzy będą nagrody: »Od Polek« ustanawiają nasze Panie. Jako pamiątkę zjazdu odbierze każde nie nagrodzone kółko oprawiony obraz Józefa Brandta: »Pochód Lissowczyków«, (drzeworyt). — Gdyby który z pp. dyrygentów nie mógł żadną miarą pozostać w Pelplinie przez poniedziałek niech zechce zaraz uwiadomić o tem ks. dr. Ruchniewicza w celu ustanowienia czasu kursu praktycznego, jaki ks. dr. Ruchniewicz dla pp. dyrygentów kółek na czas zjazdu przygotowuje.

Komitet zjazdu.

Misa w Gietrzwałdzie.

Gietrzwałd, 21 czerwca 1894. Dzisiaj rozpoczęła się tu uroczystość święta Misya przy znacznym napływie pobożnych. Księża misyonarzy polskich jest trzech; kazania polskie były dziś trzy. Po ostatnim kazaniu powiedział ks. Misyonarz, iż od jutra i dni następnych będzie codziennie pięć polskich kazań, tj. przed południem dwa kazania i po południu dwa kazania i jedna nauka katechizmowa dla dzieci.

Prosił i błagał ks. Misyonarz wszystkich obecnych, aby się rozcho- dząc na wszystkie strony — namawiali i na wszelki możliwy sposób prosili swych znajomych i kogobądź, aby jak najwięcej ludzi na tę św. Misję przybywało i tych zbawionych słów i kazań z serca Misyonarzy płynących słuchało. Janie mogąc od wsi do wsi chodzić i namawiać ludzi — wołam przez naszą Gazetę: Bracia Rodacy! przybywajcie i korzystajcie dla zbawienia dusz z tej św. Misji, bo kazania są tak piękne, że człowieka całkiem do Boga nawracają.

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* OLSZTYN. Królewscy urzędnicy leśni otrzymali nakaz uważania na to, aby zbierający grzybki (pileki) nie wrywali takowych z korzeniami. W wielu leśnictwach mało rośnie bowiem z tego powodu grzybków, że takowe wrywano z korzeniami. Zbierający grzybki mają używać noża do zerzynania. Kogo leśnik trafi, że wrywał grzybki z korzeniami, temu nie tylko takowe zabiorą, ale w przyszłości ma mu być zakazane zbieranie takowych.

— Pod Gagławkami na przestrzeni 100 do 200 metrów zapaliły się we wtorek trawa i mech, z czego ogromne kłęby dymu się wznosiły, niby czarny obłok. Czy iskra z lokomotywy, lub też jaki psotnik trawę podpalił, nie można było dotąd sprawdzić.

— Wiadomości urzędowe. Landrat p. Kleemann otrzymał urlop na 4 tygodnie i zastępować go będą w tym czasie pierwsze dwa tygodnie assesor regencyjny hrabia Dohna, drugie dwa tygodnie deputowany p. Lous z Klewsk. — Żandarm pieszy Stein z Wartemborka wrócił i obejmuje z dniem 28 bm. urzędowanie. Zastępca jego, pomocniczy żandarm Glinka przeniesiony zostaje z Wartemborka do Wądołka w powiecie jańsborskim. — Pomiedzy świński nadleśniczego Mehrhardt w Piecach wybuchła czerwotka.

— Ferye sądowe rozpoczynają się 15 lipca a trwają do 15 września włącznie. W czasie tym wszelkie nie nagłe sprawy spoczywają. Trzeba więc zawczasu wszelkie sprawy, które załatwione być mają, teraz na sąd podawać.

* WARTEMBORK. We wtorek po południu o wpół do 5-tej powstał ogień w stodole p. Gerigka, blisko miasta położonej. Ogień rozszerzył się i na dwa pobliskie budynki gospodarcze i zniszczył je do szczytu wraz z sprzętami tamże się znajdującymi. G. ma być tylko średnio zabezpieczony.

* GŁOTOWO. Kalwarya tutejsza ściaga tu teraz wielką liczbę pobożnych a i ciekawych. W zeszłą niedzielę pociągiem nadzwyczajnym przybyło tudotąd około 300 członków katolickiego Towarzystwa pacholców z Melzaka.

Sprzedaż drzewa.

We wtorek, 26 czerwca przed południem o 10-tej w Bartółtach drzewo do budowy i na opał z obwodów Nerwik i Leszno. — Pół godziny przed terminem na drzewo wydzierżawioną będzie trawa z obwodów leśnych Nerwik i Leszno.

Najtańsze ceny!

Po jak najtańszych cenach polecam:

Kawę, cukier, ryż, szwaczki, mąkę pszen-
ną I, mąkę żytnią, poślednią mąkę, jako i
wszelkie towary kolonialne, piwo brunatne
i bawarskie w sładkach i flaszkach, dalej
rum, orak, koniak, wina czerwone i białe,
medycynalne wina węgierskie, najlepsze i
zwyczajne likiery, tabakę do zażywania i
palenia, cygary w najlepszej dobroci.

A. Black,

Górna ulica nr. 10.

S. Fischer, Olsztyn.

Prosta ulica 10.

Na nadchodzącą porę latową pozwalam sobie zwrócić uwagę
Szanownej Publiczności na mój jak najbogaciej zaopatrzony

skład butów i trzewików.

Na składzie mam wszelkie możliwe tylko gatunki TRZEWI-
KÓW i BUTÓW z różnych skór dla mężczyzn, kobiet, dziewcząt
i chłopców. Obuwie jest robione przez tutejszych mistrzów szewskich,
w różnym kroju, pięknie i mocno (nie maszynowa robota).

Ceny są jak najniższe, tak, że każdy odbiorca zadowolonym
będzie.

Kto zatem dobre, mocne i tanie obuwie mieć chce, proszę się do
mego składu zwrócić.

S. Fischer, Olsztyn.

Prosta ulica 10.

Zamówienia podług miary jako i wszelkie reparacje wykonują
się w jak najkrótszym czasie.

S. Fischer, Olsztyn.

Prosta ulica 10.

S. Fischer, Olsztyn.

Prosta ulica 10.

Rzetelna usługa.

Świeże szkockie

śledzie Maties

nadeszły i polecam sztukę
po 4 fen.

S. Flatow.

Włości rentowe

od 5 do 25 hektarów obszaru,
pod bardzo korzystnymi wa-
runkami, wskazać możemy
interesentowi, posiadającemu
kapitał nie wielki, do na-
bycia.

Relektanci nie płacą u
nas żadnego wynagrodzenia
i mogą się każdego czasu
zgłosić osobiście lub też
piśmiennie do biura nasze-
go w Poznaniu, Wrocławska
17, parter, które wszelkich
udziela inormacyi bezpłatnie.

„Spółka

Rólników parcelacyjna“

Eingetragene Genos-
senschaft mit
beschränkter Haftpflicht.
Sikorski, Gellert, Likowski.

W Koniecwałdzie przy
Sztumie ma podpisany
bank około 75 mórg pszen-
nej roli obsianej z inwentar-
zem i jedną stodołą za
przystępną cenę do sprze-
dania. Z ceny kupna za-
płaci się jedna trzecia, re-
szta poczeka się. Bank w
Starym targu, sp. wpisana.

Z polecenia **Fr. Winkel,**
kasyer.

Na miesiąc Czerwiec

polecamy śliczną książkę
pouczającą i modlitewną
pod tytułem:

Przewodnik do najśw.

Serca Jezusowego,

zawierającą osobliwsze mo-
dlitwy i nabożne ćwiczenia
na cześć Najśw. Serca Je-
zusa z nabożeństwem na
cały miesiąc. Wydanie dru-
gie pomnożone. Stronnie
przeszło 400. W pięknej
oprawie płócienną 1,20 m.

Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej“.

Wełnę.

Bawełnę,

Przędę maszynową

wszystko w prawdziwych
kolorach i po jak najtańszej
cenie poleca

J. Silberbach,

farbiernia i chemiczna pralnia.
Ulica warszawska.

Jako zastępca Oldenbur-
skiego stowarzyszenia o-
gniowego polecam się do
przyjmowania zabezpieczeń
wszelkiego rodzaju, jak: bu-
dynków, lasów, zboża i
stodół, stogów, mebli,
bydła itp.

Olsztyn, w maju 1894.

Jerzy Kuhlins,

ulica Dolna Kościelna nr. 12.

23 gęsi,

dobrze podchowanych chce
zaraz sprzedać

Józef Dammer
w Gietkowie.

**Trzech pachółków
szewskich**

znajdzie zaraz u mnie do-
brą i trwałą robotę.

J. Piontek,

mistrz szewski w Olsztynie,
Rynek nr. 24.

Następujące książki

są do nabycia w drukarni
„Gazety Olsztyńskiej“, ulica
Dolna kościelna nr. 12
(wprost głównej bramy ko-
ścioła katolickiego)

Na czas Misyi w Gietrzwałdzie.

Niżej podpisany pozwalam sobie zawiadomić Szanowną Publiczność na Misyą
do Gietrzwałdu przybyć zamierzającą, iż zaopatrzyłem księgarnią moją we wielki wy-
bór najrozmaitszych

Książek do nabożeństwa w pojedynczych, pięknych i gustownych oprawach.

Wielki wybór i rozmaitej wielkości **Krzyżów** pozłacanych, niklowych, mosię-
żnych, cynowych, rzeźbionych z drzewa i toczonych, hebanowych z niklowem i mosię-
żnem okuciem. Krzyżyki na szyję srebrne, mosiężne i kościane z widokami itp.

Obrazy rozmaitej wielkości, olejodruki, fotolitografie, chromolitografie, miedzio-
ryty-imitacje w ramach barokowych, pozłacanych i czarnych i bez ram; wielki wybór
najrozmaitszych obrazków książkowych. Obrazki kolorowe i fotografie w pięknych
mosiężnych owalnych ramkach itp.

Różańce w najrozmaitszych gatunkach na mocnych łańcuszkach trwale robionych.

Figury rozmaitej wielkości i rozmaitych Świętych z tak zwaną masy słoniowej
kości, białe i malowane, porcelanowe pozłacane. Niklowe figury na krzyże.

Kropielnice niklowe, cynowe i porcelanowe.

Lampki wiszące przed obrazy, z czerwonym szkłem.

Szkaplerzy wszelkie gatunki do wszystkich Bractw tu używanych. — **Dzwon-**
ki loretańskie, **łańcuszki św. Piotra** itp.

Pamiętki Misyjne, jako to: książeczki z modlitwami odpustowymi, medaliki,
krzyżyki, obrazki z modlitwami polskimi, pierścionki, książki religijne do rozmy-
ślań o Bogu i wieczności itp. itp.

Świece woskowe białe, malowane i dekorowane.

Nadto bardzo wiele innych artykułów do fachu mego zawodu wchodzących.

Polecając zawód mój Szanownym Rodakom, proszę o łaskawe względy na
czas Misyi i zawsze, przyrzekając śpieszną i rzetelną usługę, ceny ściśle stałe.

Z głębokiem szacunkiem

A. Samulowski,

Księgarnia Katolicka w Gietrzwałdzie.

Cześć Maryi na każdy czas, a o-
sobliwie w miesiącu Maju—ce-
na bez oprawy 80 fen., z opra-
wą 1,20 mrk.

Przewodnik do Najśw. Serca Je-
zusowego—oprawny 1,20 m.

O czci Matki Boskiej—25 fen.

Nabożeństwo do św. Józefa—30
fen.

Bez przestanku się módlcie, zbiór
modlitw odpustowych—25 fen.

Różaniec do Najśw. Maryi Panny

oraz Droga Krzyżowa—10 fen.

Nabożeństwo do czternastu św.

Przyczynców w potrzebie—30
fen.

Książki do nabożeństwa

w zwyczajnych i pięknych oprawach

Wszelkie książki tak treści reli-
gijnej jak i światowej, jakich na
składzie nie mamy, sprowadzamy
na żądanie bez obliczenia jakich-
kolwiek kosztów.

Zamówienia listowne trzeba adre-
sować:

„Gazeta Olsztyńska“
Olsztyn — Allenstein.

Drukiem, nakładem i pod redakcją Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein O. Pr.)